

HISTORIA BIAŁORUSI POLSKIMI WĄTKAMI PISANA. BYŁY OFICER GRU AUTOREM KOLEJNEGO EPIZODU

Rewolucja na Białorusi sterowana jest z Bydgoszczy, tak twierdzi „były oficer GRU” w dezinformacyjnych narracjach, cytowany przez polskie i angielskie tuby propagandowe. Wywiad opublikowany pierwotnie na łamach rosyjskiej „Komsomolskiej Prawdy” (kp.ru) 21 września stanowi kolejny odcinek dezinformacyjnego serialu.

O tym, że to właśnie Polacy winni są protestom na Białorusi informowaliśmy już wielokrotnie. Jak pisaliśmy jeszcze w sierpniu, nasz kraj wskazywany był jako ten, który dążył do przeprowadzenia krwawego „Majdanu” na Białorusi. Jak wtedy informowano za pośrednictwem białoruskich mediów, winnymi wzniesienia zamieszek byli polscy katolicy, a liczne kraje europejskie oskarżone zostały o próby zniszczenia białoruskiej państwowości.

Nowy rozdział w zmienionej dezinformacją historii Białorusi napisał były oficer GRU Siergiej Kozłow, który w wywiadzie dla rosyjskiej „Komsomolskiej Prawdy”, ponownie potwierdza, że protesty są sterowane przez Polaków a nawet wskazuje na odpowiedzialną za to jednostkę – Centralną Grupę Działań Psychologicznych w Bydgoszczy. Jak nietrudno się domyśleć, dość szybko najważniejsze tezy z wywiadu pojawiły się w polskich mediach, ale również w angielskojęzycznych.

„Polacy mają ciekawą strukturę, nazywaną „Centralną Grupą Działań Psychologicznych”. To odrębna jednostka wojskowa stacjonująca w Bydgoszczy. Do głównych zadań należy informowanie i oddziaływanie psychologiczne na wojska i ludność, aby osiągnąć cele militarne, polityczne i propagandowe” – czytamy w polskich źródłach cytujących kp.ru.

Kto tym razem jest winny? Lech Wałęsa i Stany Zjednoczone

Ciekawym wątkiem, wskazanie na bogate doświadczenie Polaków w obalaniu rządów – w końcu już raz tego dokonali biorąc sobie za lidera Lecha Wałęsę. Nie jest natomiast nic odkrywczego w fakcie, że mieliby oni działać w interesie ... Stanów Zjednoczonych.

„Za tym stoją ludzie, którzy bardzo dobrze znają się na takich technikach, przede wszystkim Polacy. Mają własne doświadczenia, obalenie rządu poprzez kolektywy pracownicze z liderem Lechem Wałęsą. A teraz w Europie Wschodniej polskie służby specjalne są najsilniejsze i najlepiej wyszkolone. I działają, bez wątplenia, w interesie Stanów Zjednoczonych, które są zainteresowane stworzeniem kolejnego ośrodka do walki z Rosją” – donoszą polskie portale cytując wywiad z rosyjskiego źródła i tym samym przyczyniając się do rozpowszechniania dezinformacji.

Co więcej szczegółowo zostały opisane mechanizmy organizacji i działania jednostki: „>>Grupa Centralna<< składa się z kwatery głównej, jest też centrum rozpoznania. Jest dział zbierania i przetwarzania informacji – analizuje prasę i inne otwarte źródła. Inny dział pracuje dla krajów anglojęzycznych. Trzeci dział to Europa Wschodnia. Czwarta sekcja jest specjalnie stworzona dla

„krajów z sytuacjami konfliktowymi”. Weźmy na przykład Białoruś. Mają dział nadawania programów telewizyjnych, dział nadawania dźwięku i dział dystrybucji materiałów o wpływie emocjonalnym i psychologicznym” – czytamy w polskich przekazach.

Dezinformacyjne narracje przyzwyczyły już nas do wielu absurdów, które niestety dość często rozlewają się po polskich portalach stanowiących tubę do tego typu treści. Tym razem Polacy oskarżeni zostali o sprowokowanie rozruchów na Majdanie a także wysłanie ukraińskich sabotażystów na Białoruś. „Na przykład z Polski działają obecnie dwa kanały na Telegramie: „Nexta” i „Nexta Live”. Kanały te działały nawet podczas Majdanu na Ukrainie. Nie wiem w jakim składzie, ale uważam, że to polskie struktury sprowokowały strzelaninę na Majdanie. Na Białoruś wysłano 300 ukraińskich sabotażystów i nie ma wątpliwości, że za nimi stoją polskie służby specjalne. Jak Amerykanie działają przez kogoś we własnym interesie? Wysyłają Polaków. A Polacy wysyłają Ukraińców” – czytamy w narracji. Jednak co warto przypomnieć, wątek rzekomego polskiego zaangażowania w sterowanie protestami na Białorusi, pojawiała się już wcześniej w dezinformacyjnych narracjach.

Wybory prezydenckie na Białorusi skutkowały masowymi protestami oraz siłową reakcją policji. Ograniczano dostęp do internetu oraz zatrzymywano protestujących obywateli. W tym samym czasie białoruskie programy telewizyjne donosiły o zwykłych „zamieszkach” organizowanych przez „zagraniczne podmioty”. Winą za wystąpienia ludności zrzucano także na polskich katolików, a liczne kraje europejskie oskarżone zostały o próby zniszczenia białoruskiej państwowości. Białoruskie media uderzały również w Swiałłane Cichanouską, Marię Kalesnikawę i Weronikę Cepkałę – które w ich narracji stały się narzędziami w rękach europejskich feministek dążących do zniszczenia narodowych wartości.

Rosyjska dezinformacja przeciw Ukrainie
WOJNA INFORMACYJNA 2013 – 2019

MICHAŁ MAREK

OPERACJA UKRAINA

Kampanie dezinformacyjne, narracje, sposoby działania rosyjskich ośrodków propagandowych przeciwko państwu ukraińskiemu w okresie 2013–2019

Difin

NOWOŚĆ!
PATRONAT

Defence **24**

Sklep.Defence **24**

[Oferta sklepu Defence24.pl](https://www.defence24.pl/oferta)